

Sygn.akt III AUa 500/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 stycznia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Elżbieta Zarzecka (spr.)

Sędziowie: SA Barbara Orechwa-Zawadzka

SA Alicja Sołowińska

Protokolant: Agnieszka Charkiewicz

po rozpoznaniu na rozprawie 4 stycznia 2018 r. w B.

sprawy z odwołania (...) Spółdzielni (...) w B.

przy udziale zainteresowanej B. A.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o podleganie obowiązkowo ubezpieczeniom i wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia

na skutek apelacji (...) Spółdzielni (...) w B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 25 kwietnia 2017 r. sygn. akt V U 1110/16

I. **oddala apelację,**

II. **zasądza od (...) Spółdzielni (...) w B. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.**

SSA Alicja Sołowińska SSA Dorota Elżbieta Zarzecka SSA Barbara Orechwa-Zawadzka

Sygn. akt III AUa 500/17

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. decyzją z 29 września 2016 r., wydaną na podstawie przepisów ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 963) oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. z 2008 r., nr 164, poz. 1027 ze zm.) stwierdził, że B. A. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek (...) Spółdzielni (...) w B. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach: 17 marca 2015 r., 14 września 2015 r. oraz od 1 do 3 grudnia 2015 r. Dodatkowo organ rentowy ustalił podstawę wymiaru składek na te ubezpieczenia. W uzasadnieniu decyzji organ rentowy zaznaczył, że (...) Spółdzielnia (...) w B. zawarła z ubezpieczoną umowy cywilnoprawne nazwane umowami o dzieło, które z uwagi na ich przedmiot i charakter realizacji należało uznać za umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Odwołanie od decyzji złożyła (...) Spółdzielnia (...) w B.. Wniosła o uchylenie zaskarżonej decyzji w całości lub ewentualnie ich zmianę poprzez ustalenie, iż ubezpieczona nie podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji. Zdaniem odwołującej przedmiot spornych umów przewidywał uzyskanie określonego efektu, a działania zainteresowanej zmierzające do wykonania umów miały twórczy charakter.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z 25 kwietnia 2017 r. oddalił odwołanie (pkt I) oraz zasądził od (...) Spółdzielni (...) w B. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. 90 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w ramach prowadzonej działalności polegającej na sprzedaży detalicznej żywności i napojów (...) Spółdzielnia (...) w B. zawarła z zainteresowaną umowy cywilnoprawne nazwane umowami o dzieło, których przedmiotem było przeprowadzenie inwentaryzacji. Strony określiły termin wykonania dzieła oraz wysokość wynagrodzenia. Przesłuchana w charakterze strony zainteresowana zeznała, że przeprowadza inwentaryzację i porządkowała towar w sklepie na półkach. Nie miała żadnego nadzoru nad wykonywaną przez siebie pracą.

Sąd Okręgowy określił, że kwestią wymagającą rozstrzygnięcia był charakter prawny umów łączących (...) Spółdzielnię (...) w B. i zainteresowaną. W tym zakresie odwołał się do art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz.U. z 2013 r., poz. 1442 ze zm.) oraz stwierdził, że osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu oraz rentowym od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Zgodnie z przepisami tej ustawy umowa o dzieło uregulowana w art. 627 k.c. nie stanowi tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym. Odwołując się do orzecznictwa sądowego, Sąd podkreślił, że sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości - natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. Sąd zaznaczył, że o tym, jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony, rozstrzygają warunki, na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353¹ k.c. Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego, np. umowy o świadczenie usług.

Sąd ocenił, że umowa o dzieło należy do umów rezultatu. Wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. W umowie o dzieło powinien być więc określony jej rezultat, w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych, obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Sąd zaznaczył, że dzieło nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej, przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 10 lipca 2013 r. III AUa 146/13, LEX nr 1422410) oraz nie może polegać na prostych i powtarzalnych czynnościach (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1341964). Natomiast charakterystyczną cechą umowy o świadczenie usług, którą normuje art. 750 k.c. jest obowiązek starannego działania, starannego wykonywania umówionych czynności. Spełnieniem świadczenia jest w takim przypadku samo działanie w kierunku osiągnięcia wskazanego rezultatu. Odznacza się ona tym, że jej

przedmiotem jest świadczenie usług, przy czym może dotyczyć jednej usługi i większej liczby bądź dotyczyć stałego świadczenia usług określonego rodzaju.

Sąd ocenił, że sporne umowy nie są umowami o dzieło, a intencją stron było świadczenie przez zainteresowaną na rzecz płatnika konkretnych usług. Sposób sformułowania przedmiotu umów wskazuje, iż strony nie sprecyzowały żadnego konkretnego dzieła, a jedynie ogólnie określiły efekt końcowy. Taki efekt pracy jest niewątpliwie pozbawiony cech twórczych, co sprzeciwia się naturze umowy o dzieło i nie może być uznany za rezultat charakterystyczny dla umowy o dzieło. Wykonywane czynności nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach, o właściwościach określonych w umowie.

Sąd pierwszej instancji zwrócił także uwagę, że w treści umów strony nie określiły elementu istotnego umowy o dzieło, tj. postanowień dotyczących możliwości poddania umówionego dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych lub prawnych. Brak ustalenia w umowie odpowiednich parametrów niewątpliwie uniemożliwia dokonanie weryfikacji domniemanego dzieła. W umowach nie określono również sankcji za nieterminowe czy wadliwe wykonanie dzieła. W szczególności zaś w umowach nie został w żaden sposób sprecyzowany oczekiwany przez zamawiającego rezultat. Określone zostały jedynie prace jakie miała wykonywać zainteresowana, a nie konkretne dzieło. Kontroli dokonywanej przez płatnika nie sposób utożsamiać ze sprawdzaniem umówionego dzieła pod kątem istnienia ewentualnych wad fizycznych.

Cechą wyróżniającą umowę o dzieło jest także brak stosunku zależności czy podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie, objawiający się tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie. Tymczasem w umowie łączącej odwołującą i ubezpieczoną wskazano, że zleczone prace będą wykonywane przy pomocy materiałów i narzędzi dostarczonych przez płatnika, w ściśle wyznaczonym terminie i miejscu, co wyklucza swobodę działania zainteresowanej.

Wprawdzie przy tego rodzaju pracach (tj. inwentaryzacja, układanie towaru na półkach) można zauważyć pewien zmaterializowany efekt, ale jest on pozorny i krótkotrwały. Nadto rezultat tego typu czynności nie ma charakteru unikatowego, twórczego, a jest jedynie wykonywaniem szeregu powtarzalnych czynności. Co do zasady do wykonania dzieła konieczne są określone umiejętności. W przedmiotowej sprawie charakter wykonywanych przez ubezpieczoną czynności wskazuje jednak, że do ich świadczenia nie były wymagane specjalne kwalifikacje, wiedza ani zdolności czy właściwości osoby. Czynności wykonywane w ramach zawartych umów były czynnościami powtarzalnymi i nieskomplikowanymi.

Sąd Okręgowy uznał więc, że płatnikowi zależało na starannym wykonaniu pewnych czynności, nie zaś na uzyskaniu zindywidualizowanego wytworu. Mając to na uwadze na mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołanie. O kosztach zastępstwa procesowego orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

(...) Spółdzielnia (...) wniosła apelację od wyroku Sądu Okręgowego, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie lub/i błędną wykładnię tj.:

a) art. 353¹ k.c. (zasada swobody umów) poprzez uznanie, że strony wykroczyły, zawierając umowę o dzieło na sporządzenie inwentaryzacji, poza granice swobody kontraktowej, naruszając istotę stosunku prawnego wynikającej z tej umowy, albowiem była to w rzeczywistości umowa zlecenia,

b) art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 w zw. z art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz.U. z 2016 r., poz. 963) oraz art. 81 ust. 1 i 6 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, skutkujące stwierdzeniem, że B. A. podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu w zakresie wskazanym w decyzji ZUS,

c) art. 627 k.c. w zw. z art. 628 § 1, art. 633, art. 642 i art. 643 k.c. poprzez niezastosowanie ich w sprawie, mimo że umówiony rezultat został osiągnięty (protokół inwentaryzacyjny z załącznikami), wynagrodzenie ustalone zgodnie z przepisami dotyczącymi umowy o dzieło wykonanej ze względu na przedmiot umowy w lokalu zamawiającego i przy jego koniecznym współdziałaniu (nadzór nad towarem podlegającym inwentaryzacji),

d) art. 750 k.c. poprzez zastosowanie w sprawie, mimo że przedmiotem umowy nie było tylko rzetelne i prawidłowe wykonanie czynności inwentaryzacyjnych, które stanowiły jedynie środek do osiągnięcia celu, tj. zmaterializowanej na piśmie inwentaryzacji towarów,

2. naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) poprzez przyjęcie wbrew zasadom logiki, doświadczeniu życiowemu, istotnym różnicom funkcji, jakim służą umowa o dzieło i umowa zlecenia, iż prawdziwym zamiarem stron było jedynie należycie wykonanie czynności spisowych, bez konieczności uwieńczenia ich rezultatem w postaci dokumentu inwentaryzacji.

Wskazując na te zarzuty, odwołująca spółdzielnia wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w całości i ustalenie, że B. A. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu) z tytułu zawartej z tą spółdzielnią umowy o dzieło, a także zasądzenie od organu rentowego kosztów procesu za obie instancje. W zakresie wniosków ewentualnych odwołująca spółdzielnia wniosła o uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Białymstoku do ponownego rozpoznania w innym składzie wraz z rozstrzygnięciem o kosztach procesu.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniosł o jej oddalenie oraz zasądzenie od odwołującej na rzecz tego organu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, a zarzuty w niej wskazane nie prowadzą do odmiennej oceny ustalonego stanu faktycznego sprawy niż ta, której dokonał Sąd Okręgowy i którą przyjął za podstawę swojego rozstrzygnięcia. Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o zgromadzone w sprawie materiały dowodowe, zaś w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikającej z art. 233 k.p.c. ani nie popełnił błędów w rozumowaniu zarówno w zakresie ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, bowiem prawidłowo zinterpretował i zastosował odpowiednie przepisy prawa.

Istota sprawy sprowadza się do oceny, czy zdefiniowane przez Sąd Okręgowy czynności wynikające z realizacji stosunku prawnego łączącego B. A. i (...) Spółdzielnię (...) w B. były wykonywane przez zainteresowaną na podstawie umów o dzieło czy umów zlecenia (umów o świadczenie usług). Już na wstępie rozważań zauważyć należy, że sama nazwa umowy, jaką strony jej nadały, nie ma zasadniczego znaczenia do jej kwalifikacji. Nazwa umowy ma znaczenie dopiero, gdy po analizie istotnych elementów zobowiązania nie można dokonać jednoznacznej kwalifikacji umowy.

Zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowa o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Nie wynika zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. elementem przedmiotowo istotnym.

Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do

efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o "rezultat usługi" - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, w postaci materialnej bądź niematerialnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., III AUr 357/93, Legalis nr 33301). Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Ponadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy - z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło, jest konkretna rzecz, np. wykonany na zamówienie mebel, wyremontowany lokal (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 11 lipca 2013 r., III AUa 2092/12, LEX nr 1353677).

W orzecznictwie wskazuje się, że jednymi z wyznaczników odróżniających czynności świadczone w ramach umowy o dzieło od zadań wykonywanych w ramach umowy zlecenia są: 1) konieczność określenia dzieła z góry, w umowie; 2) powstanie w wyniku działań przyjmującego zamówienie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu; 3) weryfikowalność tego rezultatu ze względu na istnienie wad (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 11 września 2013 r., III AUa 205/13, LEX nr 1438167). Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego, zindywidualizowanego i sprawdzalnego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej, a nie - jak w przypadku umowy zlecenia (umowy o świadczenie usług) - staranne działanie.

Z analizy stanu faktycznego niniejszej sprawy wynika, że w żadnej z umów łączących płatnika z zainteresowaną nie określono zindywidualizowanego przedmiotu. Przedmiot umów został sformułowany zbyt ogólnie (przeprowadzenie inwentaryzacji we wskazanych szczegółowo sklepach, układanie towaru w oznaczonym sklepie), co wprowadza do umów elementy losowości czy niepewności, które nie powinny wystąpić w umowie o dzieło. W umowach nie wskazano konkretnego, ściśle określonego celu. Jedynie zlecono w określonym przedziale czasowym realizację pewnych czynności polegających na przeprowadzeniu inwentaryzacji lub układaniu towaru.

Przedmiot umów nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Zdaniem Sądu Apelacyjnego jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które będzie możliwa weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć, w oparciu o jakie przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. Tymczasem w umowach zawieranych z zainteresowaną zabrakło cech indywidualizujących powierzone prace, przez co nie istniała możliwość poddania kontroli efektów pracy zainteresowanej pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu. Czynności w postaci przeprowadzenia inwentaryzacji w sklepach lub układaniu towaru polegały wyłącznie na mechanicznym (bez własnej inwencji) wykonywaniu właściwych czynności zmierzających do sporządzenia szczegółowego spisu z natury składników majątkowych znajdujących się w określonym sklepie lub też ułożeniu towarów w celu przygotowania do otwarcia sklepu po remoncie. Niewątpliwie te czynności były wykonywane w konkretnym miejscu (oznaczony sklep) i na podstawie konkretnego spisu towarów, ale dotyczyły ustalenia za pomocą spisu faktycznego stanu wszystkich towarów oraz wyjaśnienia różnic pomiędzy stanem stwierdzonym podczas inwentaryzacji (rzeczywistym) a stanem wynikającym z ewidencji księgowej. Zainteresowana była zatem zobowiązana do wykonania wyłącznie technicznych czynności.

Ponadto, ani z treści umów, ani z zeznań B. A. nie wynika, w jaki sposób sprawdzano prawidłowość wykonanych czynności inwentaryzacyjnych z oczekiwanym stanem. Nie jest zatem możliwe ustalenie, jakimi wadami fizycznymi mógłby być obciążany rezultat pracy zainteresowanej, ani w oparciu o jakie kryteria należałoby oceniać wystąpienie takich ewentualnych wad. Samo zaś sporządzenie przez zainteresowaną protokołu zdawczo-odbiorczego nie świadczyło o wykonaniu dzieła, ale stanowiło podstawę do wypłaty wynagrodzenia za wykonaną pracę.

Mając powyższe na uwadze, zdaniem Sądu Apelacyjnego, czynności będące przedmiotem spornych umów nie mogą być uznane za czynności przynoszące konkretny i zindywidualizowany rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji. Nie jest możliwe określenie - a co więcej nie określają tego umowy - jaki rezultat materialny (rzecz, czy zespół rzeczy) lub niematerialny - miały powstać w efekcie wykonywania tychże czynności (innymi słowy, co miałyby stanowić dzieło). W istocie zawarte umowy kładły nacisk nie na pożądany efekt pracy osoby je wykonującej, lecz na to, że w określonym czasie ma ona wykonać konkretne prace. To zaś sprowadza się do wniosku, że celem zawartych umów były ogólnie pojęte czynności inwentaryzacyjne, a nie określony rezultat tych czynności. Sam fakt, że przy zachowaniu należytej staranności określone działania prowadzić miało do określonego w umowie rezultatu, nie przesądza o możliwości zakwalifikowania przedmiotowych umów jako umów o dzieło.

W świetle powyższych okoliczności Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował art. 750 k.c. w zw. z art. 734 k.c. Przypomnieć należy, że zasada swobody umów wyrażona w art. 353¹ k.c. doznaje ograniczeń w zakresie treści i celu umowy ze względu na właściwość (naturę) stosunku prawnego, ustawę oraz zasady współżycia społecznego, z którymi nie mogą one pozostawać w sprzeczności. Ze względu na te ograniczenia niedopuszczalne jest takie ukształtowanie przez strony treści stosunku zobowiązaniowego lub jego celu, które prowadziłyby do naruszenia przepisów ustawowych o charakterze iuris cogentis (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, LEX nr 604221).

W stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy nie ma wątpliwości, że zadania postawione przed zainteresowaną nie zostały sprecyzowane w sposób zindywidualizowany. Strony zawierające umowy były bowiem zainteresowane nie wytworzeniem konkretnego, zindywidualizowanego, z góry określonego w parametrach pozwalających na przeprowadzenie testu wad fizycznych dzieła, lecz wykonaniem określonych, technicznych, prostych czynności. Skoro zaś sporne umowy miały faktycznie cechy charakterystyczne dla umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o zleceniu, należało uznać, że B. A. podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w okresach: 17 marca 2015 r., 14 września 2015 r. oraz od 1 do 3 grudnia 2015 r. (art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, tekst jedn. Dz.U. z 2009 r., nr 205, poz. 1585).

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalono apelację (pkt I sentencji wyroku).

O kosztach zastępstwa procesowego w niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny orzekł na zasadzie art. 102 k.p.c., który w wypadkach szczególnie uzasadnionych uprawnia sąd do zasądzenia od strony przegrywającej tylko części kosztów albo nie obciążania jej w ogóle kosztami. Jako szczególne okoliczności uzasadniające zastosowanie przepisu art. 102 k.p.c. Sąd przyjął charakter sprawy, a także istniejące w orzecznictwie rozbieżności co do wykładni przepisów rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości regulujących kwestie związane z wysokością należnego pełnomocnikowi będącego radcą prawnym lub adwokatem wynagrodzenia w sprawach o podleganie ubezpieczeniu społecznemu lub objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego. Dopiero uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2016 r. wydana w sprawie III UZP 2/16, obowiązująca od dnia jej podjęcia i mająca moc zasady prawnej, wskazała obowiązujący w tym zakresie kierunek orzecznictwa, stanowiąc, że w sprawach o ustalenie podlegania ubezpieczeniu społecznemu wysokość wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika ustala się od wartości przedmiotu sprawy, a nie według stawek przewidzianych dla sprawy o świadczenie z ubezpieczenia społecznego. Należy jednak mieć na uwadze, że w świetle rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 września 2017 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2017 r., poz. 1799) powyższa uchwała Sądu Najwyższego utraciła moc. W rozporządzeniu zmieniającym z dnia 20 września 2017 r. przyjęto, że od dnia 13 października 2017 r. stawka minimalna w wysokości 180 zł obowiązuje nie tylko w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego, ale również w sprawach dotyczących podlegania ubezpieczeniom społecznym. Oznacza to, że wysokość wynagrodzenia pełnomocnika będącego radcą prawnym lub adwokatem w sprawach o podleganie ubezpieczeniu społecznemu (w tym także w sprawach o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego) jest obecnie określana w wysokości jak w sprawie o świadczenie z ubezpieczenia społecznego, a nie od wartości przedmiotu sporu czy zaskarżenia. Co prawda przepisy te nie mają wprost zastosowania w sprawie niniejszej (w której apelacja została

wniesiona 7 czerwca 2017 r.), jednak pozwalają one w ocenie Sądu na zastosowanie wskazanych stawek wynagrodzenia przy zastosowaniu art. 102 k.p.c.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny uznał za zasadne przy określaniu wynagrodzenia pełnomocnika organu rentowego przyjęcie stawek w wysokości określonej jak w sprawie o świadczenie z ubezpieczenia społecznego, o których mowa w § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w brzmieniu obowiązującym od dnia 27 października 2016 r. (pkt II sentencji wyroku).

SSA Alicja Sołowińska SSA Dorota Elżbieta Zarzecka SSA Barbara Orechwa-Zawadzka